

MUREM ZA OWSIAKIEM

- Przez 27 lat Jurek Owsiak pomagał wielu ludziom. Teraz potrzebuje naszej pomocy - apelują twórcy akcji MuremZaOwsiakiem. Nie godzą się na to, by Jurek Owsiak zrezygnował z szefowania WOŚP. I zapraszają w niedzielę, 20 stycznia, o 15.00 pod pomnik na pl. Bohaterów w Zielonej Górze. - Przynieście ze sobą czerwone bluzy lub baloniki. Zrobimy wspólne zdjęcie, które wyślemy Jurkowi. Niech zobaczy, że stoją za nim tysiące ludzi - namawiają. Profil akcji na Facebooku wsparło już ponad 10 tys. zielonogórzan.

ZIELONA GÓRA SOLIDARNA Z GDAŃSKIEM



ŻEGNAMY PREZYDENTA GDAŃSKA PAWŁA ADAMOWICZA



SPOTKANIA PRZED FILHARMONIA



Fot. Materiały urzędu miasta, Piotr Jędzura

Po śmierci prezydenta Pawła Adamowicza cała Polska pogrążyła się w żałobie i zadumie. Nie inaczej jest w Zielonej Górze.

Od poniedziałku, wieczorami, zielonogórzanie codziennie gromadzą się na placu przed filharmonią, by w milczeniu i z zapalonymi zniczami w rękach upamiętnić zamordowanego prezydenta Pawła Adamowicza

i okazać solidarność z jego rodziną oraz mieszkańcami Gdańska. W ciszy, bez przemów, by po prostu być razem i wspólnie przeżywać tę tragedię. To całkowicie spontaniczna akcja.

Natomiast w ratuszu oraz w urzędzie marszałkowskim wyłożono księgi kondolencyjne, do których można wpisywać się codziennie, do dnia pogrzebu.

W sobotę, 19 stycznia, o godz. 17.00 na placu przy filharmonii zielonogórzanie zbiorą się po raz kolejny, by oddać hołd zmarłemu prezydentowi Gdańska. Z przyniesionych zniczy zostanie ułożone ogromne serce.

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz został zaatakowany przez nożownika w niedzielę, 13 stycznia,

podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Stał na scenie wraz z gdańszczanami odliczając ostatnie sekundy do odpalenia światełka do nieba. Kilukrotnie ugodzony nożem, mimo wielogodzinnej operacji, zmarł w poniedziałek.

To jest wstrząs dla całej Polski. Sobotę ogłoszono dniem żałoby narodowej. (ap)

„EPITAFIUM” ZABRZMI W PIĄTEK

Kompozytorka Katarzyna Kwiecień-Długosz napisała „Epitafium” na carillon dedykowane pamięci zmarłego prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza.

- To był odruch serca, potrzeba upamiętnienia prezydenta i okazania solidarności z gdańszczanami - mówi pani doktor, wykładowca Instytutu Muzyki na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego. W chwili tragedii była w domu. - Kiedy tylko dowiedziałam się, co się stało, poczułam potrzebę napisania utworu dedykowanego prezydentowi, który był mocno związany ze środowiskiem carillonistów w Gdańsku. Od razu pojawił się w mojej głowie pomysł muzyczny - mówi kompozytorka.

Głównym motywem utworu są dźwięki ADA, od nazwiska prezydenta, a w zakończeniu pojawia się motyw GDA - od miasta Gdańska. Tak powstało trwające niecałe 5 minut „Epitafium” dedykowane pamięci Pawła Adamowicza.

W ubiegłych latach kompozytorka realizowała inne

projekty dla gdańskich carillonistów, m.in. utwór zsynchronizowany z fontanną Heweliusza.

Gdańsk jest jedynym miastem w Polsce, w którym są carillon. - To instrument składający się z dzwonów - mówi dr Kwiecień-Długosz. I dodaje, że gra na nim nie jest łatwa, bo wymaga również siły fizycznej. W Gdańsku carillon znajduje się na wieżach ratusza i kościoła św. Katarzyny. Trzeci instrument jest mobilny. Takie instrumenty są tylko w siedmiu krajach Europy.

Premiera „Epitafium” w Gdańsku została zaplanowana na ten piątek, 18 stycznia. Zabrzmie z wieży kościoła św. Katarzyny o godz. 14.45. Utwór zagra miejska carillonistka Monika Kaźmierczak. To nie koniec. Utwór na cześć P. Adamowicza będą grać również carillonieści w Belgii, Stanach Zjednoczonych, Holandii, Niemczech i Kanadzie. - Prezydent Adamowicz był bardzo dumny z carillonów. Z własnych środków ufundował dwa dzwony do instrumentów - mówi dr Kwiecień-Długosz. (pij)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wybraliśmy
Anioła Roku
2018

W tym roku statuetkę z rąk prezydenta Janusza Kubickiego otrzymał dr n. med. Marek Budner - ceniony w Polsce i Europie chirurg onkolog.

- Jestem zaszczycony i cieszę się z tego wyróżnienia, ponieważ związane jest z moim zawodem, z moim serdecznym podejściem do pacjentek, zrozumieniem ich potrzeb, lęków, obaw o to, czy przeżyją po postawieniu diagnozy choroby nowotworowej piersi. Dla mnie



Marek Budner nagrodę Zielonogórskiego Anioła Roku 2018 odebrał 11 stycznia, na gali w Domu Harcerza
Fot. Piotr Jędzura

najważniejsze jest, żeby pokazać im drogę, jak można sobie z chorobą poradzić, nie tylko pod względem postępowania lekarskiego, ale również emocjonalnego - opowiadał M. Budner.

Jest wybitnym chirurgiem onkologiem. Specjalizuje się w chirurgii rekonstrukcyjnej piersi oraz brzucha. Mimo że na co dzień mieszka i pracuje w Niemczech, to dał się poznać zielonogórzankom jako doskonały specjalista, ale też wrażliwy na dobro pacjentów człowiek. Za swoją działalność otrzymał nagrodę Zielonogórskiego Anioła Roku 2018, którą osobiście odebrał w piątek, 11 stycznia, na uroczystości w Domu Harcerza.

Ci, którzy spotkali się kiedykolwiek z doktorem Budnerem podkreślają, że jak nikt inny potrafi przywrócić nadzieję. Dla każdego podopiecznego zawsze znajduje czas i otacza go profesjonalną opieką. - Trudno było znaleźć wolny dzień w kalendarzu doktora Budnera. Ale udało się. I jest tu dzisiaj, tylko dla nas, dla zielonogórzanek, które potrzebują jego lekarskiej porady, ale również po prostu rozmowy - dodała wiceprezydent Wioleta Haręźlak.

Spotkanie i wręczenie statuetki Zielonogórskiego Anioła Roku było zorganizowane w ramach konkursu „Zielona Góra bez barier”.

(ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zmiany planu pod parkingi

Magistrat przystępuje do prac nad planem przestrzennego zagospodarowania w rejonie ronda Nauczycieli Tajnego Nauczania (skrzyżowanie ulic: Moniuszki, 1 Maja, Wiśniowej i Jaskółczej). Zmiana planu to fragment akcji mającej na celu znalezienia miejsc, na których można zbudować nowe parkingi, najczęściej ekologiczne, czyli o podłożu przepuszczającym deszczówkę.

- W tym rejonie, obok parku, są garaże. Chcemy wykorzystać wolne miejsce pomiędzy tymi budynkami - tłumaczy Małgorzata Maśko-Horyza, szefowa biura urbanistyki i planowania przestrzennego. Tutaj można stworzyć nowe miejsca postojowe.

Uwagi można zgłaszać do 5 lutego w urzędzie miasta, na piśmie.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Autobusy jadą inaczej

MZK przypomina, że w czasie ferii zimowych (do 25 stycznia) nie odbywają się następujące kursy szkolne: autobus linii nr 39 z ul. Batorego o 7.31 oraz z ul. Botanicznej o 14.40, autobus linii nr 0 z przystanku „Chemiczna” do ul. Botanicznej o 14.10. Autobus linii nr 9 o 6.26 z ul. Batorego zamiast do Barcikowic dojedzie do pętli na Jędrzychowie - w związku z tym nie będzie realizowany kurs szkolny z Barcikowic do Jędrzychowa o 7.20.

Ponadto autobusy linii nr 9 i 44 nie będą realizowały kursów szkolnych ul. Św. Cyryla i Metodego: autobusy linii nr 9 pojadą w obu kierunkach ul. Wyszyńskiego i Ptasia, autobusy linii nr 44 pojadą w obu kierunkach ul. Wyszyńskiego.

(dsp)

To jest kuchnia marzeń

- Co dziś gotujemy? - zapytała po wejściu do nowej pracowni gastronomicznej Zespołu Szkół Specjalnych wiceprezydent Wioleta Haręźlak. Za chwilę w ruch poszły miksery, chochle i inne niezbędne do zrobienia naleśników sprzęty.

Po wejściu do nowoczesnej pracowni od razu widać najwyższej klasy sprzęt kuchenny, którego nie powstydziłaby się najlepsza restauracja. Wszystko jeszcze pachnie nowością, ale przyrządy przeszły już chrzest bojowy. Pracownia gastronomiczna, jedna z najnowszych w Polsce, powstała w Zespole Szkół Specjalnych nr 1 w Zielonej Górze. - To wyposażenie takie, jakie jest w standardzie profesjonalnych zakładów gastronomicznych. Pomoże przygotować się uczniom do zawodu kucharza i w małej, i w dużej restauracji, ponieważ urządzenia są takie same - od pieca konwekcyjnego po miesiarki, blendery, płyty grillowe, urządzenia do gotowania w niskich temperaturach, ekspresy do kawy. Z tym wszystkim uczniowie spotkają się później w pracy zawodowej - mówiła podczas uroczystego otwarcia pracowni Jolanta Cyrankowska, dyrektor ZSS nr 1.

Oprócz nowoczesnej pracowni, powstała również sala do zajęć teoretycznych, wyposażona w sprzęt multimedialny. Pozwoli na jeszcze lepsze przygotowanie podopiecznych szkoły do pracy, która w tej grupie jest również istotnym elementem terapii. - Otwarcie tej pracowni akurat w 10-lecie istnienia ZSS, to wielki suk-



Wiceprezydent Wioleta Haręźlak z pomocą uczennic smażyła „przedpremierowe” naleśniki

Fot. Piotr Jędzura

ces szkoły oraz szansa dla uczniów na odnalezienie się na rynku pracy. Dzieci i młodzież z niepełnosprawnością też mają szansę zaistnieć. Muszą uwierzyć w siebie, żeby to się stało, potrzebne są im takie doskonałe warunki do realizacji celów i marzeń - podkreślała Wioleta Haręźlak. Wiceprezydent najpierw wspólnie z dyrektorką oraz uczniami przecięła wstęgę, później z pomocą uczennic smażyła naleśniki. Oprócz specjałów pani prezydent, można było spróbować również potraw, które wyszły spod ręki przyszłych kucharzy, czyli uczniów klas gastronomicznych ZSS. Było

więc mięso przyrządzone w piecu konwekcyjnym, kluski, koktajle, świeżo wyciskane soki z owoców i warzyw. Stoły ugiwały się od pyszności! Kto pojawił się w nowej kuchni - nie wyszedł z niej głodny.

Uczniowie nie kryli zadowolenia, że mogą korzystać z nowoczesnego sprzętu, który daje im szansę rozwoju i lepszego przygotowania do zawodu, a przede wszystkim radość z gotowania i przyrządzania ulubionych potraw. - Najbardziej lubię gotować zupę z dyni, to taka zupa-krem. A nowy sprzęt jest bardzo fajny, można się na nim dużo nauczyć. Do tej pracy

trzeba mieć cierpliwość, bo wiadomo, że raz coś wyjdzie, a raz nie - śmiała się Ewa Grzegorzewska. - Na zajęciach smażyliśmy naleśniki, robimy koktajle. Można nauczyć się więcej niż na starym sprzęcie - dodał Tomek Kasprowiak.

Pracownia gastronomiczna oraz sala multimedialna powstały dzięki realizowanemu przez miasto projektowi współfinansowanemu przez Unię Europejską pod nazwą „Modernizacja Kształcenia Zawodowego w mieście Zielona Góra. Projekty realizowane poza formułą ZIT”. Całkowity koszt projektu wyniósł ponad 350 tys. zł.

(ap)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra

e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniński

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 60 tys.

W ZIELONEJ GÓRZE

Warsztaty w muzeum i ZOK

Muzeum Ziemi Lubuskiej organizuje od środy do piątku warsztaty pt. „Kolorowe ferie w muzeum. Spotkanie z malarstwem” dla grup i dzieci indywidualnie, zapisy, tel. 68 327 23 45 w. 19. „Przystanek ferie” to warsztaty Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, zgłoszenia, tel. 68 451 10 00 i 68 451 10

02. W programie: 21 stycznia, 11.00 - zabawa w archeologów, 17.00 - słodkie szycie; 22 stycznia, 11.00 - historia bursztynów, 16.00 - hip-hop; 23 stycznia, 11.00 - eksperymenty, 13.00 - Zgas - beatbox, 16.00 - hip-hop; 24 stycznia, 11.00 - Book-Art, 13.00 - Zgas - beatbox, 16.00 - hip-hop, 16.00 - Zgas i Zgasik, koncert. 25 stycznia: 11.00 - charakterystyka rodem z horroru.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zimowa czytelnia

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida zaprasza na bezpłatne zajęcia „Zimowa czytelnia Norwida”. 22 stycznia: 10.30 - filia nr 5 (Żołnierzy 2 Armii 30-40), zajęcia plastyczne; 11.00 - Biblioteka Pana Kleksa (Wojska Polskiego 9), zajęcia plastyczne. 23 stycznia: 11.00 - filia

nr 11 (Ptasia 32), zajęcia literacko-plastyczne; 12.00 - mediateka Szklana Pułapka (Wrocławska 12a), decoupage, zapisy tel. 68 47 51 807. 24 stycznia: 10.00 - filia nr 9 (Podgórna 45), zajęcia literacko-plastyczne; 11.00 - mediateka Góra Mediów (Wojska Polskiego 9), prezentacja robota Photon, okularów VR oraz konsoli PS3 i PS4.

(dsp)

21 tygodni z lubuskimi winnicami

Kto w najbliższych miesiącach zechce obcować z regionalną tradycją, nie musi jechać za miasto. Winiarze opowiedzą o niej w zielonogórskiej piwniczce winiarskiej.

Była ich marzeniem. To winiarze wraz z Zielonogórskim Stowarzyszeniem Winiarzy i miastem zapach podzielonogórskich winnic symbolicznie przenieśli do dopiero co wybudowanej, otwartej we wrześniu ub. r. piwniczki winiarskiej. Znajduje się na Winnym Wzgórzu, jeszcze nie porośniętym winoroślą po rewitalizacji, tuż pod Palmiarnią. Te 30 metrów kwadratowych nowoczesnie zagospodarowanej powierzchni było pragnieniem ludzi, wśród których zdecydowanie przeważają hobbysci kontynuujący winiarskie tradycje regionu. O swojej pasji, zakładaniu własnych plantacji i efektach pracy własnych rąk mogliby opowiadać długo... gdyby czas pozwolił. Żeby ich jednak wysłuchać, skosztować regionalnego wina, albo w charakterze podarunku czy pamiątki

1 lutego

to termin pierwszego
Piątku z Winnicą,
gospodarzem wieczoru
będzie Gostchorze



- Piwniczka winiarska, podobnie jak całe Winne Wzgórze, jest dla mieszkańców, ale też promuje region i jego winiarską tradycję wśród turystów - mówi Marcin Moszkowicz
Fot. Piotr Jędzura

wywieźć butelkę do Warszawy, Szczecina, Berlina albo jeszcze dalej, zielonogórzanie, odwiedzający miasto biznesmeni i turyści musieli się wybrać na winnice. A jest ich w regionie już ponad 20.

- Trudna sprawa, szczególnie jeśli wpada się do Zielonej Góry z krótką wizytą - kwituje Marcin Moszkowicz, prezes Zielonogór-

skiego Stowarzyszenia Winiarzy.

Nowa piwniczka winiarska ma promować Zieloną Górę i region. To pierwsze takie miejsce w kraju, w którym można poznać smak winnic danego regionu, bez konieczności odwiedzania w tym celu wszystkich jego plantacji. Jest też odpowiedzią na wciąż powtarzające się pytanie:

gdzie te wasze wina można kupić? No właśnie tutaj, pod Palmiarnią. Można tu również nabyć kieliszek O.I.V. rodem z Francji, do degustacji każdego rodzaju wina, ale z logo naszego miasta. Piwniczka jest czynna codziennie w godzinach 14.00-21.00. Na koneserów produktów regionalnych czeka tu kilkadziesiąt win z 21 plantacji. Wyposażona

jest w profesjonalne urządzenia, takie jak osobne lodówki do wina białego i do wina czerwonego oraz francuskie dyspensery, dzięki którym dłużej zachowuje ono świeżość po otwarciu butelki.

W nowej piwniczce na Winnym Wzgórzu, która ma być jedną z jego atrakcji, od 1 lutego aż do 4 lipca będzie organizowany Ty-

dzień z Winnicą, a właściwie 21 tygodni, czyli tyle, ile jest lubuskich winnic (ramka obok). W każdy piątek o godz. 19.00 winiarze z kolejnej winnicy będą tu opowiadać o swojej pasji, plantacji i jej produktach. Spotkaniu towarzyszyć będzie degustacja. W ramach biletu wstępu (10 zł od osoby) goście piwniczki poznają smak trzech win z danej

winnicy. Podczas Piątku z Winnicą i przez następujący po nim tydzień (Tydzień z Winnicą) będą też mogli w nieco obniżonej cenie nabyć butelkę wina z danej plantacji.

- Każda legalnie działająca winnica w Lubuskiem, z legalnie produkowanym winem, ma pełne prawo wstawić do piwniczki swoje wino. Nie traktujemy jej jako biznes. To miejsce, podobnie jak całe Winne Wzgórze, jest dla mieszkańców, ale też promuje region i jego winiarską tradycję wśród turystów - mówi prezes.

Choć kolejność Piątków z Winnicą winiarze sprawiedliwie między sobą losowali, zastrzegają, że czasem może ona ulec lekkiej modyfikacji. Będziemy je zapowiadać na łamach „Łącznika”. (el)

Piątek z Winnicą

(zawsze o godz. 19.00)

- 1 lutego - Gostchorze
- 8 lutego - Saint Vincent
- 15 lutego - Bachusowe Pole
- 22 lutego - Folwark Pszczew
- 1 marca - Ingrid
- 8 marca - Trojan
- 15 marca - Vae Soli
- 22 marca - Na Leśnej Polanie
- 29 marca - Cantina
- 5 kwietnia - Kinga
- 12 kwietnia - Miłosz
- 26 kwietnia - Mozów
- 3 maja - Hiki
- 10 maja - Julia
- 17 maja - Marcus
- 24 maja - Żelazny
- 31 maja - Pod Wieżą
- 7 czerwca - Łukasz
- 14 czerwca - Stara Winna Góra
- 21 czerwca - Equus
- 28 czerwca - Pod Lubuskim Słońcem

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

Zagraliśmy razem z Orkiestrą

Zielonogórzanie po raz kolejny pokazali, że idea pomagania nie jest im obojętna. Wrzuciliśmy do puszek 324 tysiące złotych, by wesprzeć specjalistyczne szpitale dziecięce. Jednak radość ze wspólnego grania przyćmiła wiadomość, która dotarła w niedzielny wieczór z Gdańska. O ataku nożownika na prezydenta Pawła Adamowicza zielonogórzanie dowiedzieli się praktycznie już po zakończeniu finału w naszym mieście.

Pogoda w niedzielę zdecydowanie nie dopisała, jednak nie przeszkodziło to mieszkańcom w wyjściu z domu i skorzystaniu z atrakcji, które czekały na nich w całym mieście. Mimo deszczu i wiatru, wolontariusze wytrwale kwestowali na ulicach, a zielonogórzanie nie odpuścili żadnej okazji, żeby wrzucić choć parę złotych do puszek. - Pogoda jest zawsze fajna. Dzisiaj jest troszeczkę deszczowo, ale jakoś nam to nie przeszkadza. Chodzę właśnie z wolontariuszami, pomagam chłopcu, który po raz pierwszy ruszył na kwestę, tak samo jak ja. - przyznał Andrzej Huszcza, który wspierał wolontariuszy podczas zbiórki na dep-taku. Wśród kwestujących były osoby w nietypowych strojach. To za sprawą konkursu na najlepiej przebranego wolontariusza, który ogłoszono w zielonogórskim sztabie. - Wiadomo, jak ktoś jest inaczej ubrany, to więcej ludzi zwróci na niego uwagę. Dzięki temu mogą zebrać więcej pieniędzy i pomóc większej liczbie osób - opowiadała Hanna Miczek, wolontariuszka przebrana za pokemona Pikachu.

Imprez towarzyszących finałowi orkiestry w naszym mieście było wiele. W każdym zakątku Zielonej Góry można było znaleźć atrakcje za tzw. wrzut do puszek. Pogoda nie odstraszyła również biegaczy, którzy tłumnie zebraли się w okolicy hali CRS, by policzyć się z cukrzycą. Blisko 300 osób pobiegło, by zebrać środki na zakup pomp insulinowych. Na Dużej Scenie do czerwoności rozgrzewały publiczność zaproszone gwiazdy, czyli Golden Life, Jelonek, Hunter i De Mono. Wiele działało się również na licytacjach. Wiceprezydent Wioleta Hareźlak postanowiła, że temu, kto zaproponuje najwyższą kwotę, wyprasuje wszystkie ubrania w garderobie. Za 700 zł wycycyła tę usługę pan Bolesław. - Robię prezent dla swojej żony. A poza tym, ja robię to nie dla prasowania, a dla Orkiestry! - mówił po odebraniu swojego fantu.

Licytacja, która wzbudziła największą emocję, była ta zaproponowana przez miejskich radnych. Na scenie stanęło sześciu śmiałków, którzy zgodzili się na to, aby zostać „podpalonym” przez zwycięzcę. Licytacja była długa i zacięta. Ostatecznie emocjonująca walka zakończyła się na kwocie 3.300 zł i rodzina marszałka Łukasza Poryckiego wybrała dwóch radnych, któ-



rzy kilkanaście minut później musieli zmierzyć się z ogniem.

- Powiem szczerze, że się bałem. Z zewnątrz to wygląda tak fajnie, widowiskowo, ale jak się ubierze na siebie ten ciężki kombinezon, to tam jest duszno, mało widać, ruchy też są ograniczone. Jednak warto było, bo na końcu okazało się, że to fajna zabawa - przyznał Robert Górski, którego zadaniem było ugaszenie łatwopalnej substancji. - Z bliska ogień, to jest to! Ten kontakt, to jest coś niesamowitego. Ale bardzo gorąco, to fakt - dodał zadowolony Marcin Pabierowski, drugi radny wytypowany do tego zadania.

27. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przeszedł już do historii. Teraz trwają jeszcze licytacje fantów na portalu allegro. Po ich zakończeniu będzie wiadomo, ile ostatecznie pieniędzy udało się zebrać zielonogórskiemu sztabowi. A jest szansa na rekord.



Od poniedziałku kurs do Warszawy

O 5.00 wsiadasz do autobusu w Zielonej Górze, który po ok. pięciu godzinach zajędzie do Warszawy. Bez żadnych przystanków po drodze. Nowe połączenie rusza w poniedziałek.

- Jedziemy trasą S3, pod Jordanowem wjeżdżamy na autostradę. Po drodze nie zatrzymujemy się, by zabrać pasażerów - tłumaczy Mariusz Kruk, członek zarządu zielonogórskiego PKS. - W połowie drogi przewidziany jest jeden postój, kwadrans na rozprostowanie nóg.

W ten sposób zielonogórski PKS chce uzupełnić lukę po porannym pociągu z Zielonej Góry do Warszawy, który wypadł z rozkładu jazdy. Inne połączenia oferowane przez PKP mocno skracają czas pobytu w stolicy.

- Nasz autobus wyrusza z Zielonej Góry o 5.00 i powinien być w stolicy ok. 10.00-10.15. Staje przy



Od poniedziałku PKS wprowadza bezpośrednie połączenie z Warszawą

Fot. Piotr Jędzura

dworcu Warszawa Zachodnia, bardzo dobrze skomunikowanym z pozostałą częścią stolicy. Mamy kilka godzin na załatwienie spraw i o 16.45 możemy wyruszyć w podróż powrotną. Ok. 22.15 powinniśmy być w Zielonej Górze - wylicza M. Kruk. I dodaje, zainteresowanie nową linią jest duże. Pytają o nią również podróżni jadący ze stolicy.

Na początek, ponieważ linia rusza w połowie ferii, pasażerów obsługiwać będzie mniejszy bus na ok. 20 osób. Docelowo do Warszawy ma jeździć duży mercedes, który zabierze 54 pasażerów.

Cena biletu w jedną stronę to 80 zł. Będzie go można kupić przez inter-

net, w dworcowej kasie lub u kierowcy. Żeby ułatwić życie pasażerom, zakup w autobusie będzie możliwy również przy użyciu terminala płatniczego.

Przypomnijmy, że poranne połączenie kolejowe do stolicy zniknęło z nowego rozkładu jazdy PKP trochę przez pomyłkę. Pociąg nie mógł jeździć na trasie Zielona Góra - Poznań, bo planowano remont torowiska, którego termin... przesunięto. W zamian wprowadzono połączenie przez Wrocław, ale nie daje ono wiele czasu na załatwienie spraw w stolicy. Po interwencji zielonogórskich radnych PKP zapowiedziały, że połączenie przywrócą od marca lub czerwca. (tc)

W PRZYLEPIE

Miasto chce usunąć odpady

To tykająca bomba ekologiczna. Czy uda się ją rozbroić? Okaże się w przyszłym tygodniu. Wtedy zostaną otwarte oferty w drugim przetargu na usunięcie i utylizację toksycznych odpadów, magazynowanych w halach dawnych zakładów mięsnych w Przylepie.

Toksyczne odpady zalegają tutaj od pięciu lat. Po zostawieniu je już nieistniejąca spółka. Magistrat szuka firmy, która odpady usunie i unieszkodliwi. Ma na ten cel 10 mln zł. Czy taka kwo-

ta wystarczy? W pierwszym przetargu, pół roku temu, chętna firma chciała za to 18,2 mln zł. Przetarg unieważniono.

- W międzyczasie sprawdzaliśmy, czy nie można tego zrobić własnymi siłami. Nie jest to możliwe, bo miejskie spółki nie mają takich możliwości - tłumaczy wiceprezydent Dariusz Lesicki. - Stąd drugi przetarg.

Miasto chce, by zwycięzca przetargu wywoził z Przylepu wszystkie nieczystości, najpóźniej do 30 listopada tego roku. To pierwszy etap. W drugim wykonawca musi zapewnić, że również do końca listopada prze-

tworzy przynajmniej połowę odpadów. Całość prac związanych z utylizacją powinna zakończyć się do 31 października 2020 r. W ten sposób magistrat zabezpiecza się przed przewiezieniem odpadów w kolejne nieodpowiednie miejsce.

- Firma musi mieć odpowiedni sprzęt do transportu i zapewnić bezpieczeństwo ludziom i otoczeniu. Musi m.in. posegregować i opisać odpady, a później fachowo je przerobić lub unieszkodliwić - dodaje D. Lesicki.

Toksyczne odpady w Przylepie to klasyczne kukulcze jajo. Pięć lat temu spółka Awinion zaczęła zwozić do Przylepu od-

pady. Dalej nic z nimi nie robiła. Do dziś w hali zalegają niebezpieczne dla otoczenia toksyczne odpady. Zmagazynowano je m.in. w nieopisanych beczkach i pojemnikach. Są wymieniane.

To było jeszcze przed połączeniem miasta z gminą. Odpady były składowane legalnie za odpowiednią zgodą wydaną przez starostę powiatu zielonogórskiego w 2014 r. Już rok później prezydent Janusz Kubicki cofnął zezwolenie na taką działalność. Niewiele to dało. Nie pomagały również nakładane kary. Firma zwoziła odpady, skasowała za to pieniądze i... przepadła. Zo-

stały po niej jedynie śmieci. Spór o to, kto ma je usunąć trwał długo. Prezydent szukał wsparcia w rządowych instytucjach argumentując, że państwo powinno wesprzeć samorząd, który nie miał nic wspólnego z zaistniałą sytuacją. Nic z tego nie wyszło. Pieniądzy nie było również w organach ochrony środowiska.

Przy okazji wywiązała się dyskusja, czy samorząd jest od tego, by zajmować się takimi sprawami. Przecież mogą się pojawić kolejne firmy, które podrzucają odpady i znikną, a mieszkańcy będą musieli za to płacić. Wiele samorządów musi się borykać z tym problemem.

Awinion podobnych składowisk miał więcej w różnych gminach. Wszędzie skończyło się tak jak w Przylepie.

W ten sposób problem pozostałości po nieuczciwej firmie spadł na barki samorządu. Dlatego jeszcze w zeszłym roku radni zabezpieczyli w budżecie 10 mln zł na posprzątanie tego bałaganu.

- Mam nadzieję, że teraz wyłonimy wykonawcę i ostatecznie rozwiążemy ten problem, który powstał nie z naszej winy - kończy wiceprezydent Lesicki. Odpowiedź poznamy w przyszły czwartek. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Eko Patrol nadal w akcji

Poświęteczne drzewka naturalnym nawozem? Tak! Wystawcie choinki pod pergole śmieciowe do piątku, a ich metamorfozy dokona rodzimy ZGK.

Przypominamy: Zakład Gospodarki Komunalnej przez kolejne, styczniowe soboty, odbiera choinki od mieszkańców i zamienia je w żrębki, którymi nawozi ziemię pod miejskimi roślinami. Mieszkańcy również mogą skorzystać z tego naturalnego nawozu i podsycać nim rośliny w ogródkach, jeśli na miejscu zbierania choinek pojawiają się z własnymi workami foliowymi, a może nawet z własnymi drzewkami.

Akcja rozpoczęła się w minioną sobotę (12 stycznia). Dwa samochody ZGK już od 6.00 zbierały uschnięte iglaki z osiedli w południowo-zachodniej części miasta.

- Zebraliśmy naprawdę dużo. Do 14.00 wszyst-



W minioną sobotę, na Piast Polanie, wszystkie zebrane drzewka zamieniły się w żrębki

Fot. Materiały ZGK

kie drzewka zamieniliśmy w żrębki na Piast Polanie na Wzgórzach Piastowskich. Podsypaliśmy nimi ziemię na placu rekreacyjnym przy ul. Chełmońskiego. Ale też mieszkańcy zapełnili nimi kilka dużych worków - mówi Agnieszka Miszon z ZGK.

W tę sobotę (19 stycznia) o 6.00 Choinkowy Eko Patrol znów wyruszy na ulice. Tym razem zgodnie z harmonogramem (ramka obok) odbierze choinki m.in. z osiedli Zastalowskiego, Braniborskiego, Raculka, Jędrzychów. Natomiast w związku z żałobą

narodową, 19 stycznia nie odbędzie się zapowiadane zbieranie drzewek z odzysku w parku przy ul. Partyzantów. Organizatorzy przenieśli je na 26 stycznia.

Za tydzień Eko Patrol przybędzie m.in. na osiedla Pomorskie i Śląskie. I dopiero tu, w skateparku na os. Pomorskim, w godz. 11.00-14.00 odbędzie się recykling choinek. To będzie kolejna okazja dla tych, którzy chcą pozyskać naturalny nawóz dla swoich roślin. Pamiętajcie o foliowych workach! Do skateparku można też przywieźć własne drzewko.

Choinkowy Eko Patrol organizowany jest w Zielonej Górze po raz pierwszy. To w tym roku jedno z działań, które zaplanowano w ramach akcji ekologicznej Eko Choinka. Zebrane od mieszkańców drzewka odegrają tytułową rolę w jej finale, 29 stycznia (wtorek) o 12.00 na deptaku. Tego dnia plac przed ratuszem zamieni się w Leśną Osadę, do której organizatorzy zaproszą dzieci ze szkół i przedszkoli. (el)

DRZEWKO POD PERGOLĄ WYSTAW DO PIĄTKU

ZGK odbiera choinki

19 stycznia (sobota)

- Rejon ograniczony ulicami: Boh. Westerplatte, Chrobrego, Podgórna, Drzewna, Jedności, Reja, Wojska Polskiego
- Rejon ograniczony ulicami: Wyszyńskiego, Wiśniowa, Moniuszki, Konstytucji 3 Maja, Grottgera, Drzewna, Wrocławska, Sienkiewicza, Kukulcza, Kilińskiego
- Rejon ograniczony ulicami: Zjednoczenia, Wojska Polskiego, Boh. Westerplatte, Sulechowska, Źródłana, Batorego
- Osiedle Zastalowskie (rejon ograniczony ulicami: Batorego, Źródłana, Sulechowska, Trasa Północna oraz Batorego ogrodnictwo)
- Jędrzychów
- Osiedle Morelowe (rejon ograniczony ulicami: Sienkiewicza, Wrocławska, Słowackiego, Piwna, Sikorskiego)
- Osiedle Braniborskie (rejon ograniczony ulicami: Wrocławska, Lwowska, Podgórna, Niecała) oraz Osiedle Dolina Zielona (rejon ograniczony ulicami: Zagłoby, Sulechowska, Trasa Północna)
- Raculka oraz rejon Szosy Kisielińskiej
- Osiedla: Kościuszki, Kilińskiego i Słowackie (rejon ograniczony ulicami: Kilińskiego, Kukulcza, Piwna, Słowackiego, Wrocławska).

26 stycznia (sobota)

- Rejon ograniczony ulicami: Wrocławska, Lwowska, Podgórna, Szosa Kisielińska, obwodnica, tory kolejowe, Zagłoby, pl. Kolejarsza, Chrobrego, pl. Piłsudskiego, Podgórna
- Chynów
- Osiedle Pomorskie i Osiedle Śląskie.

OFERTY WAŻNE OD 14 DO 22 STYCZNIA



Dzień Babci i Dziadka

**HSP DOMET****20% RABATU**na ramki na zdjęcia
ul. K. Wielkiego 1**MELONIK****15% RABATU**na wełniane czapki
ul. Kupiecka 63**SALON OPTYCZNY EDOR****15% RABATU**na okulary (szkła i oprawy)
ul. Podgórna 43e,
ul. Wojska Polskiego 1, ul. Kupiecka 72**CENTRUM OGRODNICZE
FLORA****10% RABATU**na artykuły ogrodnicze firmy Gardena,
kosiarki i pilarki oraz sztuczne kwiaty
ul. Fabryczna 6**IGANA****15% RABATU**na poduchy serca
dla Dziadków
ul. Reja 7**BUTIK
MARGOT COLLECTION****10% RABATU**na kolekcję odzieży
przecenionej
ul. Żeromskiego 6**BOSCH SERVICE
GRATIS**bezpłatny przegląd
stanu technicznego
auta Dziadków
ul. Zjednoczenia 101**PIZZERIA
SMAKI TOSKANII
GRATIS**gorąca, zimowa herbata
do każdego posiłku
ul. Kupiecka 2**SALON KOSMETYCZNY
BELLEZZA****20% RABATU**na zabieg
regenerujący
ul. Wyszyńskiego 38D/27**GLG FIRANY****20% RABATU**na obrusy, bieżniki
i serwetki
ul. Wyszyńskiego 30a
ul. Owocowa 2**COLUMBUS COFFEE****15% RABATU**na zestaw kawa i ciasto
lub na śniadania z karty menu
ul. Westerplatte 9**ALLURE STREFA PIĘKNA****20% RABATU**na zabieg relaksujący
-odmładzający
ul. Wrocławska 17**OROBELLO****20% RABATU**na biżuterię srebrną
Pasaż Meteor
ul. Kasprowicza**CAFE KRATKA****SPECJALNA CENA 15 zł**na zestaw kawa czarna lub biała
z porcją ciasta
ul. Jana Sobieskiego 3/5**SKLEP INSTALUX****15% RABATU**na wybrane narzędzia
dla Dziadka
ul. Osadnicza 14SZCZEGÓŁY OFERT I PEŁEN OPIS NA WWW.ZGRANARODZINA.PL I ZGRANI50.PL

PODNOSENIE CIĘŻARÓW

Z Zielonej Góry do Opola

Joanna Łochowska zmienia barwy klubowe. Zielonogórzanka będzie reprezentować Klub Sportowy Budowlani Opole.

- To od wielu lat najlepszy klub w Polsce, nie tylko drużynowy mistrz Polski, ale także klub bogaty w indywidualności sportowe - medalistów olimpijskich, mistrzów świata i Europy - wybitnych zawodników z kart polskiej sztangi - tłumaczyła na Facebooku wybór Łochowska. Dwukrotna mistrzyni Starego Kontynentu trafi tam pod skrzydła trenera Ryszarda Szewczyka. - Nie była to łatwa decyzja, bo przez całą karierę reprezentowałam mój macierzysty klub UKS PC Zielona Góra. Postanowiłam jednak szukać nowych możliwości, nowych dróg, nowych bodźców, by poprawiać swoje wyniki i spełniać jeszcze niespełnione marzenia sportowe - dodała Łochowska, przed którą teraz przygotowania kolejno do mistrzostw Europy, świata, a także walka o Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020. Zielonogórzanka na olimpijskich zmaganiach wystąpiła w Londynie 2012, gdzie w kategorii do 53 kg uplasowała się na 13. miejscu. (mk)

TENIS ZIEMNY

Przygotowania do uczt

Turnieju z tyloma światowymi gwiazdami jeszcze u nas nie było! Zielona Góra szykuje się do tenisowych zmagania Grupy I Strefy Euro-Afrykańskiej Pucharu Federacji. Turniej odbędzie się od 6 do 9 lutego.

Dwie z trzech anonsowanych zawodniczek, które plasują się w czołowej dziesiątce rankingu WTA są w grupie z Polkami. Takiego „steżenia” gigantek tenisa nie było w naszym kraju od lat. Biało-czerwonym wylosowano Dunki i Rosjanki. Siłę rażenia tych pierwszych determinuje przyjazd Caroline Wozniacki (nr 3). Liderką Sbornej będzie Daria Kasatkina (10), zaś pozostałe trzy Rosjanki plasują się w pierwszej setce (Anastazja Pawluczenkowa, Anastazja Potapowa, Margarita Gasparian). Polki będą w grupie A, która swoje pojedynki rozegra w hali CRS. Drugim obiektem będzie hala koszykarska przy ul. Amelii. Parkiet pokryje kort, identyczny, jak ten w CRS. - Natomiast w hali tenisowej przy ul. Sulechowskiej zawodniczki będą trenować między meczami - wyjaśnia Robert Jagiełowicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

W grupie B tylko pozornie będzie łatwiej. Mocną ekipę



Oby uśmiechy dopisywały Polkom także po turnieju. Od lewej: Magdalena Fręch, Iga Świątek, kapitan Dawid Celt i Alicja Rosolska
Fot. Piotr Jędzura

przysyłają Ukrainki, których pierwszą rakieta będzie Elina Switolina (7), wysoko klasyfikowane są też Lesia Curenko (24) i Dajana Jastremska (57). Liderkami z pierwszej setki mogą pochwalić się też Estonki - Anett Kontaveit (20) oraz Szwedki - Rebecca Peterson (64), Johanna Larsson (77).

Z kolei w drużynie Bułgarów jest m.in. Isabella Szinić, która w przeszłości wystąpiła w Zielonej Górze na międzynarodowym turnieju ITF, na otwartych kortach MOSiR.

- 9 lutego zwycięzcy grup rozegrają mecz finałowy w hali CRS. Wygrany awansuje do kolejnego etapu Fed

Cup - dodaje Jagiełowicz. Najbardziej spragnieni wrażeń będą mogli spędzić cały dzień z tenisem. - Popołudniowe godziny należy sobie zarezerwować na Polki w hali CRS, natomiast w hali koszykarskiej mecze będą od rana - zachęca szef MOSiR.

(mk)

KOSZYKÓWKA

Nasza hala odczarowana!

Pierwsze zwycięstwo Intermarche II Zielona Góra w nowej hali przy ul. Amelii. Rezerwy Stelmetu Enei BC przełamały się w starciu z KS Koszem Pleszew, wygrywając 77:71.

Podopieczni Artura Cielmy długo „oswajali” kosze we własnej hali. Dotychczas zielonogórzanie wygrywali tylko dwukrotnie z najsłabszym w stawce PGE Turowem Zgorzelec. W minioną sobotę punkty przy Amelii stracił KS Kosz Pleszew. Wydatny wkład w zwycięstwo Intermarche II miał Kac-

per Mąkowski. 37 punktów w jednym meczu to nie jego rekord życiowy, ale znakomity wynik. - W zeszłym roku miałem dwa mecze po 40 punktów, ale tutaj najważniejsze jest zwycięstwo drużyny - przyznał Mąkowski. W tę niedzielę, 20 stycznia zielonogórzanie, którzy są na przedostatnim miejscu w II lidze zmierzają się z liderem Weegree AZS-em Politechniką Opolską. Plan przed Intermarche II na teraz, to ucieczka na wyższą lokatę niż obecna, która jest zagrożona meczami play-out - o być albo nie być. - Skupiamy się, by w każdym meczu wyszarpywać wygraną. Dwa ostatnie miejsca nas nie interesują - zaznaczył trener Cielma. (mk)



Zielonogórzanie nareszcie „oswoili” kosze we własnej hali
Fot. Marcin Krzywicki

KOSZYKÓWKA

Najwyższy czas na wygraną

76 - tyle dni oczekiwania na wygraną w lidze VTB wskaże licznik w piątek, 18 stycznia, gdy Stelmet Enea BC będzie mierzył się z Parmą Perm. Początek starcia w hali CRS o 19.00.

Choć tabelę ligi VTB najlepiej „podliczyć” na koniec, gdy wszyscy będą mieli na finiszu tyle samo rozegranych spotkań, to zielonogórzanie osunęli się już na przedostatnie miejsce. Stało się tak po wysokiej porażce 57:83 w niedzielę z VEF Ryga, który do momentu starcia ze Stelmetem zamy-

kał tabelę z najgorszym bilansem. Teraz podopieczni Igora Jovovicia w stawce wyprzedzają jedynie Tsmoki Mińsk, których pokonali w inauguracyjnym starciu. Później doszła jeszcze wygrana z Niżnym Nowogrodem i to tyle. A licznik porażek wskazuje już 9. Piątkowym rywalem, Parmą Perm tyle samo razy przegrywał i ma jeden triumf więcej. Klub z miasta u stóp gór Ural wydaje się być zdecydowanie w zasięgu Stelmetu, w którym doszło do rozstania z Erikiem Griffinem. Umowa z Amerykaninem po dwóch tygodniach została rozwiązana. Klub pozostaje dalej aktywny na rynku transferowym. Okienko w Polsce zamknie się 22 marca. (mk)

BRYDŻ

Jest szansa na walkę o ekstraklasę!

W pierwszy weekend stycznia odbył się ostatni zjazd fazy grupowej rozgrywek I ligi Drużynowych Mistrzostw Polski w brydżu sportowym. W rozgrywkach tych świetnie spisała się drużyna BIOPAX.PL AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. I ma wielką szansę na awans do ekstraklasy!

W pięciu ostatnich meczach akademicy odnieśli cztery wysokie zwycięstwa,

co przy jednej porażce pozwoliło im zakończyć tę fazę rozgrywek na drugim miejscu. Na początku lutego zostaną rozegrane mecze fazy play-off, w której drużyny z miejsc 9-16 będą walczyć o utrzymanie w I lidze, zaś czołowa ósemka rozpocznie batalię o awans do ekstraklasy.

Dla losów akademików kluczowe będą dwa najbliższe mecze. W przypadku dwóch zwycięstw drużyna wygra całe rozgrywki i uzyska wymarzony awans. W razie dwóch porażek zielonogórzanie zakończą zmagania na miejscach 5-6 i pozostaną w I lidze na

kolejny sezon. W przypadku jednego zwycięstwa i jednej przegranej konieczne będzie rozegranie dodatkowych pojedynków barażowych, które odbędą się w późniejszym terminie.

Wszystkie mecze fazy play-off rozgrywane są na bardzo długim dystansie: 72 rozdania podzielone na sześć 12-rozdaniowych segmentów (w fazie grupowej mecz składał się z 24 rozdań). Eliminuje to prawie całkowicie element szczęścia i premiuje solidne i równo grające drużyny. Przeciwnikiem zielonogórzan w pierwszy weekend lutego będzie drużyna GTB Andrzejki Gdańsk. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Prawie liga

Dwa miesiące przed startem rundy wiosennej, nasi IV-ligowcy pracują już nad dyspozycją.

Falubaz Gran-Bud Zielona Góra rozegra aż 13 sparingów. Pierwszy już za ekipą Andrzeja Sawickiego. Zielonogórzanie przegrali w minioną sobotę w Polkowicach, z liderem III ligi Górnikiem 1:5. Pozostałe gry kontrolne: 26 stycznia Piast Iłowa (12.00, Zielona Góra), 2 lutego Warta Gorzów (12.00, Zielona Góra), 5 lutego Stilon Gorzów (Zielona Góra), 15

lutego Ślęza Wrocław (wyjazd), 16 lutego Chrobry Głogów (wyjazd), 20 lutego Odra Nietków (Zielona Góra), 23 lutego Pogoń Świebodzin (12.00, Zielona Góra), 27 lutego Pogoń II Szczecin (Zielona Góra), 2 marca Lech II Poznań (wyjazd), 9 marca Zorza Ochla (wyjazd). TS Masterchem Przylep zaplanował pięć sparingów: 2 lutego Odra Nietków (16.00, Zielona Góra), 9 lutego Promień Żary (Żary), 16 lutego Piast Czerwieńsk (16.00, Zielona Góra), 23 lutego Tęcza Krosno Odrzańskie (16.00, Zielona Góra), 2 marca Płomień Przyprostynia (16.00, Zielona Góra). (mk)

TENIS STOŁOWY

Premierowy punkt

ZKS Palmiarnia Zielona Góra nadal z kompletem porażek w Lotto Superlidze, ale jaskółka nadziei może być premierowy punkt w tym sezonie, wywieziony z Ostródy. Stało się tak za sprawą porażki z Morlinami 2:3. Przedostatni zespół długo męczył się z zamykającymi tabelę zielonogórzanami. Punkty dla ekipy Lucjana Błaszczyka zdobywali Kamil Nalepa i Maciej Kołodziejczyk, którzy swoje mecze wygrywali odpowiednio 3:0 i 3:1. W decydującym o zwycięstwie starciu Łukasz Wachowiak uległ jednak ekszielonogórzaninowi Marco Golli 1:2. W niedzielę, 3 lutego ZKS zmierzy się w Drzonkowie z liderem Dartomem Bogorią Grodzisk Mazowiecki. (mk)

WEEKEND KIBICA

KOSZYKÓWKA

● **piątek, 18 stycznia:** liga VTB, Stelmet Enea BC Zielona Góra - Parma Perm, 19.00, hala CRS
● **niedziela, 20 stycznia:** 17. kolejka II ligi, Weegree AZS Politechnika Opolska - Intermarche II Zielona Góra, 17.00

SIATKÓWKA

● **sobota, 19 stycznia:** 16. kolejka II ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Stal Grudziądz, 19.00, hala UZ przy ul. Prof. Szafrana

FUTSAL

● **niedziela, 20 stycznia:** 6. kolejka II ligi, PKM Zachód Persa AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Wietrzak-Team Legnica, 16.00, hala UZ przy ul. Prof. Szafrana

JEŹDZIECTWO

● **sobota, 19 stycznia:** Halowe Zawody Towarzystwa i Regionalne w Skokach, 10.00, hala WOSiR Drzonków

(mk)



Wnętrze Cepelii – stoisko z koszami i donicami
Fot. Bronisław Bugiel



Wnętrze Cepelii – można było tutaj kupić dywany i meble
Fot. Bronisław Bugiel



Lalki ubrane w stroje ludowe były hitem Cepelii
Fot. Bronisław Bugiel

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 296

Skarby ukryte w starym baraku

Mamy kolejną rocznicę. 17 stycznia 1970 r. otwarto Cepelię na rogu ówczesnej ul. Świerczewskiego i Żeromskiego. Sklep, choć z zewnątrz może nie był szczytem elegancji, oferował skarby sztuki ludowej. Dziś w tym miejscu handluje się butami.

- Czyżniewski! Nie był szczytem elegancji, to mało powiedziane. Mnie kojarzył się z jakimś barakiem, w którym można najwyżej sprzedawać drewniane skrzynie - tym razem moja żona nie wysyłała mnie na zmywak, bo dopiero zaczynała „brudzić” patelnię.

Niewiele się pomyliła. Rzeczywiście, budynek powstał w celu sprzedaży o wiele większych towarów niż cepeliowskie lalki w strojach ludowych.

Ten baraczek postawiono ponad 120 lat temu. To był ostatni parterowy domek wybudowany w tej części miasta. W tym czasie w okolicy było jeszcze niewiele wysokich kamienic. Parterowy budynek powstał w 1894 r. Fritz Mohr, który kilka lat później zbudował sąsiednią, piękną kamienicę. W baraczkę przez kilkadziesiąt lat urzędował tapicer Paul Sander, ożeniony z Emmą Mohr. Handlował tutaj materiałami, dywanami i tapicerowanymi meblami.

Miejsce było świetnie położone, przy jednym z najbardziej ruchliwych skrzyżowań w mieście. Może dlatego po wojnie uznano, że lokal będzie się świetnie nadawał na salon i czytelną Klubu MPiK, który funkcjonował tutaj do 1969 r. Wówczas przeniesiono go do nowej siedziby przy ul. Bohaterów Westerplatte.

Zwolniony lokal trzeba było jakoś zagospodarować. Postanowiono przenieść tutaj Cepelię, która wcześniej gnieździła się w ciasnym pomieszczeniu przy ul. Mariackiej. - Kiedy weszło tam 10 osób, było już ciasno - opisywała „Gazeta Zielonogórska” (dziś „Gazeta Lubuska”). Nowy sklep Cepelii oficjalnie uruchomiono 17 stycznia 1970



Półowa lat 70. - z zewnątrz sklep nie wyglądał okazale. Piętro sklepu znajdowało się w sąsiednim budynku.

Fot. Bronisław Bugiel

r. Zgromadzono w niej różne wyroby twórców ludowych. Nowością był dział z... meblami (taki powrócił do czasów Paula Sander). Tu warto rozszyfrować nazwę Cepelia - to skrót od powołanej w 1949 r. Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Centrala istniała do 1990 r. Sklepy o takiej nazwie przetrwały do dziś.

Gdy zdjęcia z Cepelii pokazałem na Facebooku, kilkadziesiąt osób je zalajkowało dopisując kilkadziesiąt wspominkowych komentarzy. Oto niektóre z nich.

Iwona Krzy: - Uwielbiałam chodzić do Cepelii, tu był klimat... Czasem kupiłam jakiś drobiazg. Lubiłam też sklep myśliwski, tam kupowałam torebki ze skóry, chyba już nigdzie takich torebek nie ma. Te laleczki też pamiętam. Nawet jed-

ną kupiłam dla koleżanki, z którą korespondowałam. Roma Matuszewska: - To był wtedy najbardziej kolorowy sklep w mieście. Prezenty się kupowało. Często wchodziłam jako dziecko i oglądałam krakowskie stroje dla dziewczynek. Ech, to było marzenie, taki aksamitny serdaczek wyszywany cekinami.

Barbara To Ja: - Miałam cały strój krakowski. Moja córka też miała.

Marzena Jolanta Charabin: - Ja też jako dziecko tam wchodziłam, aby pooglądać te piękne lalki... później chodziłam z córkami...

Halina Andrzejuk: - Do dzisiaj wieszam na najwyższych gałązkach choinki pięknie malowane porcelanowe bombki, tam właśnie na pięterku zakupione.

Gosia Jarlaczuk: - Uwielbiałam Cepelię. W oczach

dziecka było tam wiele cennych skarbów, na które mogłam tylko popatrzeć. Pamiętam, że zimą na przejściu przed Cepelią robiła się kałuża, której niestety nie mogłam ominąć, więc razem z innymi musiałam ją przeskoczyć lub liczyć się z tym, że następny przejeżdżający samochód mnie ochlapie. Deptak rozwiązał problem.

Karyn Konieczna: - Uwielbiałam tam chodzić. Lalki w strojach ludowych to był najlepszy towar eksportowy, kupowaliśmy na pamiątkę dla gości z zagranicy. I jeszcze na piętrze meble, dywany, makaty, materiały w piękne wzory.

Kinga Lennon: - Wciąż jeszcze mam wiele pamiątek, strój krakowski i łowicki z tego sklepu.

Katarzyna Pernal: - Mama kupiła mi w tej

Cepelii lalkę w ludowym stroju krakowskim. Była pięknie ubrana. Taka misterna robota. Do niedawna jeszcze ją miałam. Nakryciem głowy był wianek ze sztucznych kwiatków przybrany kolorowymi, spływającymi na plecy wstążkami. Na śnieżnobiałą, ozdobioną haftem koszulę, miała nałożony aksamitny gorset wyszywany kolorowym haftem, przystrojony błyszczącymi, różnobarwnymi cekinami, koralikami, chwościkami, tasiemkami, wstążeczkami. Miała też taką kwiecistą, marszczoną spódnicę przewiązaną w pasie białym, tiulowym fartuszkim, którego ozdobą był misterny haft, a na nogach trzewiki, czarne, na szyi korale. A co najważniejsze, można było ją rozebrać, a potem ponownie ubrać. Była piękna. Odda-

łam ją komuś po urodzeniu syna.

Małgorzata Królak: - Na piętrze były tekstylia, obrazy, bieżniki, poszewki na poduszki, serwetki. Pamiętam takie kilimy w kolorowe, szerokie pasy.

Jędrzej Nejmański: - Niezapomniana Cepelia, Mama kupowała tam na święta suweniry.

Piotr Pudłowski: - Cepelia miała jeszcze pięterko z koronkami.

Jola Nowicka: - Cepelia - budynek brzydki, ale wnętrze... och...

Lucyna Talejum: - Uwielbiałam oglądać wystawy Cepelii a w szkole podstawowej byłam z koleżanką na wywiadzie z panią sprzedawczynią. To wtedy dowiedziałam się, co to jest intarsja i inkrustacja.

Tomasz Esidt: - Fasada może i nie powalała, natomiast w środku było całkiem klimatycznie. No i chyba można było też w niej kupić kryształ, jeśli „rzucili”.

Anna Radczyk-Grzelak: - W Cepelii kupiliśmy fotel bujany i targaliśmy go aż na Wojska... to były czasy...

Bogumiła Matejczuk: - W tej Cepelii kupiłam piękne drewniane komody.

Zbigniew Szewczyk: - Do tego budynekczku chodziłam często, gdy był tam empik, a jak zrobili tam Cepelię, to skończyło się chodzenie, bo nie byłam zainteresowana.

Zygmunt Siggis Kwieciński: - We wrześniu 1971 roku byłam tydzień w Norwegii, w zespole szkół rolniczych i tylko w Cepelii można było nabyć wartościowe pamiątki-prezenty, które na Zachodzie robiły wrażenie.

Tomasz Czyżniewski codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz